



Sygn. akt II CSKP 207/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)
SSN Marcin Łochowski
SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa X.X.
przeciwko Y.Y.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu 23 listopada 2022 r.
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
skarg kasacyjnych powoda i pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z 22 lipca 2019 r., sygn. akt I ACa 274/19,

- 1. oddała obie skargi kasacyjne,**
- 2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

X.X. domagał się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej, a także uczuć związanych z osobą jego zmarłego [...], przez nakazanie pozwanemu Y.Y. złożenia oświadczeń, zawierających przeprosiny

o sprecyzowanej w pozwie treści i formie. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego 30 000 zł zadośćuczynienia na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z 6 grudnia 2018 r. w punkcie 1. nakazał pozwanemu złożenie oświadczenia, w formach sprecyzowanych w wyroku, zawierającego przeprosiny powoda za to, że w wypowiedziach publicznych w okresie od kwietnia 2015 r. do maja 2017 r. sformułował zarzuty, iż powód, [...], naruszając dobre imię i godność osobistą powoda; w punkcie 2. nakazał pozwanemu złożenie oświadczenia, w formach sprecyzowanych w wyroku, zawierającego przeprosiny powoda za to, że we wpisach na portalu społecznościowym [...] w sierpniu 2016 r. sformułował zarzuty, że [...], czym naruszył uczucia powoda związane z osobą jego zmarłego [...]; w punkcie 3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie 4. zniósł pomiędzy stronami koszty procesu.

Sąd Okręgowy, dokonał ustaleń, których najistotniejszymi elementami były następujące fakty:

[...]. Strony znają się jeszcze z czasów PRL, [...] strony pozostają w konflikcie politycznym. Sąd Okręgowy przytoczył w uzasadnieniu swojego wyroku wiele faktów obrazujących ten konflikt.

[...]

Powód osobiście nie śledził tych wypowiedzi pozwanego na bieżąco. Dowiadywał się o nich od współpracowników. Dla powoda oskarżenia związane z [...] są wyjątkowo ciężkie. Powoda spotykają różne zaczepki, [...]. Są to sytuacje pojedyncze, najczęściej w formie listów.

Pozwany pozostając przeciwnikiem politycznym powoda krytykuje jego aktualne działania polityczne. [...]

Powód traktuje wypowiedzi pozwanego zawierające sugestię choroby psychicznej, jako obraźliwe, stanowiące sposób dezawuowania jego działalności publicznej. Powód osobiście nie śledził tych wypowiedzi pozwanego na bieżąco. Dowiadywał się o nich od współpracowników. Otoczenie powoda reagowało na te wypowiedzi oburzeniem. Nikt nie dawał wiary zarzutom pozwanego. Natomiast oponenci polityczni również wyrażali takie tezy.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w odniesieniu do wypowiedzi pozwanego,

dotyczących [...], w konflikcie wartości prymat należy przyznać dobremu imieniu oraz czci powoda, a także kultowi pamięci osoby zmarłej. Stąd nakazał więc pozwanemu złożenie publicznie oraz w korespondencji pisemnej stosownych oświadczeń, nieco modyfikując zgłoszone w pozwie treści tych oświadczeń. Zdaniem tego Sądu, związek prezentowanych przez pozwanego hipotez z weryfikowalnymi faktami pozostaje zbyt daleki, aby można przyjąć, że są one wystarczające dla przypisania powodowi [...], tym bardziej, że sformułowany zarzut jest wyjątkowo ciężki i dyskredytujący, zaś sposób formułowania wypowiedzi nie odnosi jej tylko do odpowiedzialności politycznej, ale także osobistej.

Odnosnie zaś do wypowiedzi pozwanego dotyczącej tego, że [...], Sąd Okręgowy uznał, że stanowi ona sposób zaprzeczenia przez pozwanego [...], przy jednoczesnym zaakcentowaniu politycznego i historycznego wymiaru sporu. Wypowiedź ta, zdaniem Sądu pierwszej instancji, broni także określonego zespołu wartości i wizji państwa, stanowi przedmiot debaty politycznej o fundamentalnym znaczeniu dla oceny przeszłości państwa i budowaniu przyszłości. W tej debacie jakakolwiek ingerencja władzy (w tym także sądowniczej) może być usprawiedliwiona jedynie szczególnymi okolicznościami. Zdaniem Sądu pierwszej instancji te argumenty pozwalają na przyjęcie, że wypowiedź pozwanego mieści się standardach wypowiedzi polityków o politykach, wynikających z przytoczonego w treści uzasadnienia orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (dalej: „ETPC”).

Co do wypowiedzi pozwanego zawierających podejrzenia powoda o chorobę psychiczną (zaburzenia psychiczne), Sąd Okręgowy podzielił je na dwie grupy. Pierwszą grupę, wskazującą, że powód [...], Sąd pierwszej instancji uznał za podlegającą ingerencji sądu, uwzględnioną jednak w nakazaniu pozwanemu przeprosin związanych z jego wypowiedziami dotyczącymi [...].

Natomiast wypowiedź pozwanego [...], Sąd Okręgowy uznał za ocenę poczynań politycznych powoda, mieszcząca się w granicach politycznej debaty.

Powyższe oceny Sąd pierwszej instancji oparł na następujących przesłankach:

Strony [...] pozostają w sporze nie tylko osobistym, ale także politycznym [...]. [...]. Rozstrzygnięcie uwzględniać musi nie tylko dotychczasową linię

orzecznictwem sądów krajowych oraz wypracowanych poglądów doktryny dotyczących wykładni art. 23 i 24 k.c., ale konieczne jest sięgnięcie do norm konstytucyjnych oraz wynikających z wiążących Polskę konwencji, w tym w szczególności Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: „EKPC”) i dorobku orzecznictwa ETPC. Sąd Okręgowy przytoczył także wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, który dokonując oceny zgodności przepisów ustawowych ze wzorcem konstytucyjnym, wynikającym z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, wielokrotnie powoływał się na orzecznictwo ETPC, akceptując wynikające z niego założenia dotyczące wolności wypowiedzi, jako fundamentu demokratycznego państwa prawnego. Są one następujące:

- wolność słowa jest fundamentem demokratycznego państwa i gwarantem praw jednostki;

- wolność słowa stanowi zasadę, a ingerencja w tę wolność – wyjątek;

- ingerencja państwa (także sądu) musi być przewidziana przez prawo, służyć uzasadnionemu celowi, być niezbędną w demokratycznym społeczeństwie;

- margines swobody państwa ingerującego w wolność debaty politycznej jest węższy niż w odniesieniu do innych płaszczyzn debaty z uwagi na jej fundamentalne znaczenie dla demokracji;

- wolność słowa obejmuje także wypowiedzi, które są krytyczne, a nawet oburzające;

- politycy, decydując się na działalność publiczną w sposób świadomy i dobrowolny, powinni być bardziej uodpornieni na krytykę, nawet wyrażaną w sposób dosadny;

- wypowiedzi polityków, jako reprezentantów społeczeństwa podlegają dalej idącej ochronie;

- ocena wypowiedzi publicznej powinna być dokonywana na tle jej kontekstu, w tym również poziomu zainteresowania społecznego danym zagadnieniem i towarzyszącym temu emocjom;

- w przypadku polemiki należy uwzględnić prawo zaatakowanego do publicznej riposty, adekwatnej pod względem treści i formy do wypowiedzi stanowiącej źródło ataku;

- sankcje związane z przekroczeniem granic wolności słowa powinny być „wystarczające”, tj. proporcjonalne do celu, jaki państwo chce osiągnąć, uznanie wypowiedzi za element debaty politycznej determinuje stopień konieczności powiązania wypowiedzianych krytycznych ocen z faktami.

Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę na [...].

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony apelacjami obu stron.

Powód zakwestionował pkt. 3. wyroku w zakresie orzeczenia o żądaniach dotyczących przeprosin za wypowiedzi dotyczące niedostatków zdrowia psychicznego oraz [...]), zrzucając naruszenie art. 233 k.p.c., art. 24 k.c. w zw. z art. 10 EKPC.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 i art. 228 § 1 k.p.c., art. 10 ust 1 EKPC *a contrario* w zw. z art. 91 ust. 2 w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, skutkujące błędnym zastosowaniem art. 24 § 1 k.c., art. 10 ust. 1 w zw. z art. 10 ust 2. EKPC oraz art. 91 ust.2. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, skutkujące błędnym zastosowaniem art. 24 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 22 lipca 2022 r. oddalił obie apelacje i zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia Sądu pierwszej instancji, dotyczące podstaw faktycznych i prawnych rozstrzygnięcia (art. 54 ust. 1 Konstytucji, art. 8 i 10 EKPC, art. 23 i 24 k.c.). Zwrócił uwagę na hierarchię relewantnych źródeł prawa oraz uzupełnił w stosunku do uzasadnienia Sądu Okręgowego rozważania dotyczące „standardów strasburskich”, wynikające ze stosowania art. 8 i 10 EKPC w orzecznictwie ETPC.

Odnosząc do apelacji pozwanego, Sąd odwoławczy w pierwszej kolejności odrzucił jego twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił faktów powszechnie znanych. Uznał, że wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd Okręgowy

ustalił, że [...].

Sąd Apelacyjny zauważył, że okoliczność iż politycy muszą liczyć się ostrzejszą krytyką – także z zarzutami przesadnymi, ocenami szyderczymi czy też polemikami przyjmującymi formę diatryby – nie oznacza, że ich dobra osobiste w ogóle nie podlegają ochronie. Bezzasadne pomawianie o czyny hańbiące, wikłanie w polemikę osób najbliższych, rażące naruszanie sfery życia prywatnego, niepozostającej w związku z działalnością publiczną to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, czyny niezasługujące na ochronę. Trudno byłoby wykazać, aby brak reakcji na takie stwierdzenia mógł służyć demokratycznemu i rzeczywiście wolnemu społeczeństwu.

Natomiast wypowiedź pozwanego [...], dotyczącą rzekomej choroby psychicznej powoda, Sąd odwoławczy uznał za obraźliwą w swoich intencjach, agresywną krytykę, a nie za stwierdzenie faktu. Stwierdzenia pozwanego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, były gwałtownym kwestionowaniem działalności politycznej powoda, a powszechnie wiadome jest, że pozwany nie ma jakichkolwiek kompetencji do formułowania diagnoz medycznych. Intencją pozwanego było użycie prostego i będącego w powszechnym użyciu zwrotu radykalnie krytycznego. Nie zmieniają tego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii lekarza psychiatry. Wnioski te wpisują się w formułę sporu między stronami.

Z kolei wypowiedź pozwanego [...], zdaniem Sądu Apelacyjnego, dotyczy kwestii o istotnej doniosłości historycznej, a zadaniem Sądu nie jest rozstrzygnięcie kwestii będących przedmiotem toczącego się sporu o historię. W państwie demokratycznym nie ma konieczności ingerowania w swobodę wypowiedzi stron, dotyczących takich kwestii.

Sąd Apelacyjny zakwestionował stwierdzenie Sądu Okręgowego, że pozwanemu [...].

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargi kasacyjne wniosły obie strony.

Powód zaskarżył w/w wyrok w części, tj. w punkcie I (w całości tego punktu), zarzucając naruszenie prawa materialnego w postaci art. 24 § 1 k.c. w zw. art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 2 EKPC) przez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na

uznaniu, że pozwany miał prawo przy użyciu obraźliwych słów wskazujących dosłownie na dysfunkcje psychiczne powoda oceniać krytycznie kierunek jego polityki, podczas gdy ww. element wypowiedzi pozwanego jawił się jako agresywny atak personalny na powoda, nie służący debacie publicznej, obliczony na poniżenie oponenta, oraz na uznaniu, że wypowiedź pozwanego o [...].

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części, w której apelacja pozwanego została oddalona (tj. punkt II i III) opierając skargę kasacyjną na następujących podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego w postaci art. 10 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 2 EKPC *a contrario* w zw. z art. 91 ust. 2 w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, skutkującego błędnym zastosowaniem w sprawie art. 24 § 1 k.c.;

2) naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 207 § 6 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. oraz art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 k.p.c. przez podzielenie opinii Sądu pierwszej instancji i uznanie za spóźnione i podlegające oddaleniu wniosków dowodowych pozwanego zawartych w piśmie przygotowawczym z 4 grudnia 2017 r.,

- art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 k.p.c. przez podzielenie opinii Sądu pierwszej instancji i uznanie za zasadne oddalenia wniosków dowodowych pozwanego zawartych w piśmie przygotowawczym z 4 grudnia 2017 r., z tej przyczyny, że w ocenie Sądów obu instancji nie zostały one zawnioskowane dla poparcia twierdzeń, z których pozwany wywodził skutki prawne,

- art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r. w zw. z art. 382 i 380 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego przedstawionych w apelacji,

- art. 381 w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r. w zw. z art. 227 i 391 § 1 k.p.c., polegające na oddaleniu przez Sąd drugiej Instancji wniosków dowodowych pozwanego zgłoszonych w apelacji,

- art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r. w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. poprzez wadliwość uzasadnienia wyroku Sądu drugiej

instancji polegającą na braku odniesienia się przez ten Sąd do wszystkich podniesionych przez pozwanego zarzutów apelacyjnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obie skargi kasacyjne okazały się niezasadne.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do skargi kasacyjnej pozwanego, jako dalej idącej i zawierającej zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego. Badanie, czy w konkretnej sprawie prawo materialne zostało właściwie zastosowane, jest bowiem możliwe po wykluczeniu uchybień procesowych, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. oraz art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 k.p.c. należy zauważyć, że podstawowym motywem oddalenia wniosków dowodowych pozwanego było to, że nie dotyczyły one faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Argument dotyczący spóźnionego zgłoszenia wniosków dowodowych zawartych w piśmie pozwanego z 4 grudnia 2017 r., miał wtórny charakter. Jednakże i on zasługiwał na akceptację Sądu Apelacyjnego.

Sąd Najwyższy aprobuje stanowisko, że art. 207 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. stanowił *lex specialis* w stosunku do art. 217 § 1 k.p.c.. W konsekwencji, w sytuacji gdy przewodniczący zarządził wniesienie odpowiedzi na pozew w wyznaczonym terminie (w tym przypadku wyjątkowo długim, dwumiesięcznym), wszelkie wnioski dowodowe powinny być zawarte w tym piśmie, pod rygorem ich pominięcia, jako spóźnionych, na podstawie art. 207 § 6 k.p.c., chyba że pozwany uprawdopodobnił, że nie zgłosił ich w odpowiedzi na pozew bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Nie miał wówczas zastosowania art. 217 § 1 k.p.c.

Wprawdzie art. 207 § 6 k.p.c. stanowił także o dalszym piśmie przygotowawczym, na co powołuje się pozwany, ale ta część przepisu miała zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy – zgodnie z poprzedzającym go § 3 – przewodniczący przed pierwszym posiedzeniem wyznaczonym na rozprawę

zobowiązał strony do złożenia dalszych pism przygotowawczych, oznaczając porządek składania pism, termin w którym należało je złożyć i okoliczności, które miały być wyjaśnione. W niniejszej sprawie zarządzenie takie w odniesieniu do pozwanego nie zostało wydane. Błędne jest zatem stanowisko skarżącego, że analiza art. 207 k.p.c. pozwala na konkluzję, iż złożenie wniosków dowodowych w kolejnym tuż po odpowiedzi na pozew piśmie nie wymaga uprawdopodobnienia, że strona nie zgłosiła wniosków dowodowych w odpowiedzi na pozew bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Na marginesie należy zauważyć, że pismo z 4 grudnia 2017 r. zawierające wnioski dowodowe trudno uznać za pismo złożone „tuż po odpowiedzi na pozew”. Odpowiedź na pozew wpłynęła do Sądu Okręgowego 1 września 2017 r. a zatem ponad trzy miesiące wcześniej. Nie jest też prawdą, że skierowane do pozwanego zobowiązanie do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 2 miesięcy, zawarte w piśmie Sądu pierwszej instancji z 30 czerwca 2017 r. nie zawierało rygoru pominięcia pisma w przypadku przekroczenia zakreślonego terminu. W treści zobowiązania przytoczony był art. 207 § 6 k.p.c. w całości. Pozwany reprezentowany od początku przez zawodowego pełnomocnika nie może się obecnie powoływać na brak pouczenia, wynikający z błędnej wykładni tego przepisu. Bez znaczenia w sprawie jest zatem okoliczność, że posiedzenie 4 grudnia 2017 r., na którym złożono pismo zawierające wnioski dowodowe, miało charakter przygotowawczy i odbyło się jeszcze przed otwarciem rozprawy. Bez znaczenia jest także okoliczność, że pismo to, nie zawierało nowych twierdzeń.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 3 w zw. z art. 227 k.p.c. Słusznie Sąd Apelacyjny zauważył, że przedmiotem procesu nie jest wyjaśnianie przyczyn [...] lecz rozstrzygnięcie o zasadności roszczenia powoda, który domagał się ochrony dóbr osobistych. Sąd Okręgowy, oddalając wnioski dowodowe pozwanego, dokonał zestawienia twierdzeń pozwanego przytoczonych dla obrony swojego stanowiska w odpowiedzi na pozew i tez dowodowych sformułowanych przez niego w kolejnym piśmie, i doszedł do przekonania, że wnioskowane dowody nie stanowiły poparcia twierdzeń o faktach przytoczonych przez pozwanego dla odparcia żądania strony powodowej. Stanowisko to zostało szczegółowo

uargumentowane.

Sąd Najwyższy podziela przy tym ocenę, że pozwany swoimi wnioskami dowodowymi zmierzał do tego, aby dopiero w procesie Sąd badał i ustalał, czy przebieg zdarzeń był rzeczywiście taki, jak wynikało z jego wypowiedzi. Tymczasem instrumenty sądowego procesu cywilnego nie mogą być wykorzystywane do prowadzenia śledztwa zmierzającego dopiero do wykrycia i następnie przeprowadzenia dowodów, do których sprawca naruszenia nie miał dostępu. Prowadzenie takich dowodów w kontradiktoryjnym procesie cywilnym byłoby niedopuszczalne. Istotne dla rozstrzygnięcia sprawy było to, czy pozwany w momencie wypowiedzanych mu stwierdzeń miał podstawy faktyczne do ich formułowania. Wnioskowane dowody tego nie dotyczyły. Sąd Najwyższy podziela także ocenę zgłoszonych wniosków, jako służących przedłużeniu postępowania, o czym świadczy choćby liczba zawnioskowanych do przesłuchania świadków, na te same fakty, czy też zgłoszenie wniosków wątpliwych co do możliwości ich wykonania i wiarygodności przeprowadzonych na ich podstawie dowodów.

Niezasadny jest zarzut naruszenia wskazanych w skardze przepisów prawa procesowego, polegającego na oddaleniu przez Sąd drugiej instancji wniosków dowodowych pozwanego zgłoszonych w apelacji. Sąd Najwyższy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pozwany nie wykazał, aby potrzeba powołania dowodów nastąpiła dopiero na tym etapie postępowania lub że są to wnioski nowe – przy jednoczesnym zaaprobowaniu argumentacji, dotyczącej oddalenia wniosków dowodowych złożonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym po upływie terminu odpowiedzi na pozew. Wnioski te stanowiły w zdecydowanej większości powtórzenie wniosków dowodowych, zawartych w piśmie z 4 grudnia 2017 r. i jak słusznie zostały ocenione – nie dotyczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powyższe odnosi się także do wniosków dowodowych na okoliczność okresu udostępnienia przez pozwanego na portalu społecznościowym [...] mema [...], mimo twierdzenia skarżącego, że potrzeba powołania tych wniosków powstała na etapie postępowania apelacyjnego z uwagi na oczywiście błędne i nieznajdujące

potwierdzenia w materiale dowodowym stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że mem był udostępniony na profilu pozwanego przez okres około miesiąca. Wnioskodawca nie sprecyzował we wniosku (ani w skardze kasacyjnej) okresu udostępnienia tego mema, ograniczając się do stwierdzenia, że był to „bardzo krótki okres czasu”. W przekonaniu Sądu Najwyższego kwestia precyzyjnego ustalenia liczby dni, w ciągu których mem był dostępny, nie ma istotnego znaczenia dla ustalenia samego faktu naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest kult pamięci nieżyjącego [...]. Istotne jest to, że był on udostępniony na tyle długo, że treści w nim zawarte dotarły do świadomości powoda, wyrządzając mu krzywdę, oraz do świadomości innych osób. Przyjęte przy tym przez Sąd pierwszej instancji i zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcie w tym zakresie, nakazujące pozwanemu zamieszczenie stosownego oświadczenia zawierającego przeprosiny na portalu społecznościowym [...] nieprzerwanie przez 7 dni, jest adekwatne do naruszenia, nawet jeśli okres udostępnienia mema trwał nie miesiąc – jak to wynika z przyjętych w sprawie ustaleń faktycznych – a kilka dni.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r. w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. wskazać należy, że nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji odniesienie się odrębnie do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Z ustanowionego w przepisie art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika również konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (np. wyroki Sądu Najwyższego z 15 września 2016 r., I CSK 659/15, oraz z 4 kwietnia 2018 r., V CSK 266/17). Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wykazuje, wbrew ocenie pozwanego, aby nie zawierało ono dostatecznego wyjaśnienia motywów Sądu drugiej instancji. Nie można więc uznać, że skarżący skutecznie wykazał wskazane w skardze kasacyjnej kwalifikowane naruszenie przepisów prawa formalnego.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, zawartych w skardze kasacyjnej pozwanego zauważyć należy, że zostały one sformułowane

przy jednoczesnej próbie jednoznacznego zakwalifikowania wypowiedzi pozwanego, dotyczących [...], jako ocen czy hipotez. Sąd Apelacyjny rzeczywiście zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji, że wypowiedzi te mają charakter hipotez i zbliżone są bardziej do ocen niż do wypowiedzi opisowych podlegających weryfikacji według kryterium prawdy czy fałszu. Jednocześnie jednak słusznie zwrócono uwagę, że stwierdzenia pozwanego nie mają charakteru czysto ocennego, bowiem pozwany nie formułował w nich opinii o znanych powszechnie i niewątpliwych faktach. Wyrażał raczej osobiste przekonanie o przebiegu określonej sekwencji zdarzeń (a zatem faktów). Sąd Najwyższy zgadzając się co do zasady z taką kwalifikacją tych wypowiedzi zauważa przy tym, że zawarte są w nich słowa typowe dla wypowiedzi deskryptywnych („wiem”, „jestem przekonany”). Ta okoliczność, jak również kontekst wypowiedzi, jednoznaczność twierdzeń oraz agresywna, niekiedy wręcz brutalna, ich forma wskazują raczej, że w intencji pozwanego miały one wyrobić w adresatach przekonanie o prawdziwości opisywanego przez pozwanego przebiegu zdarzeń (faktów), a nie jedynie o ich ocenie.

Gdyby zresztą traktować wypowiedzi pozwanego dotyczące [...] w kategoriach typowych hipotez, to i tak dla przyjęcia, że mieszczą się one w dopuszczalnych granicach, musiałyby być one w sposób dostateczny oparte na faktach. Jak wynika z szeroko przytaczanego przez Sądy obu instancji orzecznictwa ETPC, dla stwierdzenia czy wypowiedź o charakterze ocennym nie stanowi nadużycia niezbędne jest istnienie wystarczającej podstawy faktycznej. Nie jest zatem tak, jak twierdzi w swojej skardze pozwany, że wystarczające jest wykazanie „luźnego” związku z faktami. W żadnym z przytoczonych przez pozwanego w skardze kasacyjnej wyroków sformułowanie takie nie występuje. Ponadto skarżący zdaje się nie zauważać nieadekwatności porównania wypowiedzi będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie i w sprawach, którymi zajmował się ETPC w powoływanych przez niego wyrokach, wynikającej z rodzaju i wagi stawianych w tych wypowiedziach zarzutów (oskarżeń).

Wbrew twierdzeniom skargi, Sądy *meriti* oceniając wypowiedzi pozwanego dotyczące [...] wzięły pod uwagę kontekst wypowiedzi pozwanego oraz skutki tych wypowiedzi dla powoda. Uwzględnione zostało to, że choć wypowiedzi te miały na

celu skompromitowanie powoda jako polityka, dyskredytowały go także jako człowieka. Wypowiedzi pozwanego poniżały także osobę zmarłego [...]. Sądy *meriti* [...], słusznie uznały wypowiedzi pozwanego za zbyt dalece i dotkliwie ingerujące w sferę prywatną powoda.

Sąd Najwyższy w pełni podziela stanowisko, że obarczanie kogoś odpowiedzialnością za śmierć innych osób, wywołaną chęcią realizacji własnych interesów, jest wyjątkowo ciężkim zarzutem. [...]. Nie usprawiedliwia tego prowadzony spór polityczny, zwłaszcza że [...]. W tym kontekście oskarżenia wypowiedziane przez pozwanego są wyjątkowo dotkliwe, wykraczające poza ramy zarzutów o charakterze politycznym. To samo dotyczy oceny wypowiedzi pozwanego odnoszących się bezpośrednio do [...]. Sąd Najwyższy podziela ocenę użytych przez pozwanego środków jako wyjątkowo drastycznych i przekraczających granice dopuszczalnej ekspresji. Dotyczy to zwłaszcza faktu zamieszczenia [...]. Słusznie też Sądy *meriti* wskazały, że jakkolwiek pozwany nie jest autorem mema, to z uwagi na [...].

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sądy obu instancji wzięły także pod uwagę okoliczność, że mem został przez pozwanego dobrowolnie usunięty, a sam pozwany w czasie przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji, w obecności przedstawicieli mediów przyznał, że był zbyt brutalny i dlatego dobrowolnie usunął go ze swojego profilu. Należy podkreślić, że okoliczność ta w żadnej mierze nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi krzywdę. Zdaniem Sądu Najwyższego, powyższe okoliczności nie doprowadziły do wypełnienia dyspozycji wynikającej z art. 24 k.c., nakazującej dokonanie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych (a nie tylko samego naruszenia), w szczególności złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Pozwany usuwając mem ze swojego profilu zaprzestał naruszeń, nie usunął jednak skutków jego uprzedniego zamieszczenia. Przyznanie przed Sądem, nawet w obecności przedstawicieli mediów, że mem był zbyt brutalny, z całą pewnością nie jest wystarczające, zwłaszcza jeśli oświadczeniu temu nie towarzyszyły wysłowione przeprosiny, czy choćby żal z powodu dokonanego naruszenia.

Wbrew twierdzeniom skargi, Sąd Apelacyjny uwzględnił argumenty dotyczące [...]. Co więcej, Sądy *meriti* dokonały oceny wypowiedzi pozwanego przyjmując standardy właściwe dla polityków (czyli mniej rygorystyczne). Tymczasem należy wziąć pod uwagę okoliczność, że pozwany [...].

Sądy *meriti* wzięły także pod uwagę okoliczność, że pozwany [...]. Jednak okoliczność, o której mowa, nie może sama w sobie usprawiedliwiać przekraczania dopuszczalnych granic wypowiedzi. Przyjęcie odmiennego poglądu relatywizowałoby ocenę wypowiadanych twierdzeń pod kątem naruszania dóbr osobistych. [...]. Prowadziłoby to do naruszenia konstytucyjnej zasady, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP).

Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej pozwanego nie stanowi usprawiedliwienia dla jego wypowiedzi fakt, że w obiegu publicznym pojawiły się już podobnej treści twierdzenia innych osób i że powód nie reagował na nie. Kwestia decyzji co do reakcji na naruszenie dóbr osobistych należy do dyskrejonalnej sfery osoby pokrzywdzonej. Zaniechanie stosownych działań w żadnej mierze nie pozbawia jej prawa obrony swoich dóbr w przypadku dalszych naruszeń, zwłaszcza jeśli w jej ocenie stopień naruszenia – wynikający czy to z pozycji osoby wypowiadającej się, czy też przyjętej formy wypowiedzi – jest większy w stosunku do dotychczasowego.

Bez znaczenia dla konstatacji naruszenia dóbr osobistych powoda jest także okoliczność, że powód nie śledził wypowiedzi pozwanego na bieżąco, a dowiadywał się o nich po pewnym czasie, od osób ze swojego otoczenia. Istotne w sprawie są nie tylko negatywne odczucia samego powoda, będące bezpośrednią konsekwencją naruszenia jego godności (niezależnie od czasu ich zaistnienia), ale także negatywny społeczny odbiór osoby powoda w postaci utraty zaufania, niezbędnego do wykonywania działalności publicznej. [...]. Pozwany pomija okoliczność, że oponenti powoda powtarzali tezy głoszone przez pozwanego.

Wbrew twierdzeniom zawartym w skardze, Sądy obu instancji uwzględniły fakt, że strony od lat pozostają w otwartym konflikcie politycznym. W swoich uzasadnieniach opisały historię ich znajomości, współpracy, a następnie konfliktu.

Przytoczyły też wypowiedzi powoda, który niejednokrotnie publicznie wypowiadał się w sposób krytyczny o pozwanym. Wzięły także pod rozwagę cel wypowiedzi pozwanego, a mianowicie [...]. Wszystkie te okoliczności znajdują swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniach Sądów obu instancji zarówno w ramach ustaleń faktycznych, jak i rozważań prawnych. Okoliczności te nie usprawiedliwiają jednak przekraczania – szeroko zresztą w niniejszej sprawie zakreślonych – granic dopuszczalnej krytyki. Oskarżanie kogokolwiek, w tym polityka, o [...], bez dysponowania jakimikolwiek dowodami, jako naruszające w sposób jaskrawy dobra osobiste tej osoby, czy też osób bliskich (jeśli oskarżenia dotyczą osoby nieżyjącej), nie może być traktowane jako wykonywanie prawa do wyrażania swoich opinii.

Przechodząc do skargi kasacyjnej powoda, Sąd Najwyższy podziela dokonane przez Sąd Apelacyjny oceny wypowiedzi pozwanego, dotyczące rzekomych niedostatków zdrowia psychicznego powoda oraz [...].

Co do pierwszej grupy wypowiedzi, należy zauważyć, że eksponowane w skardze kasacyjnej zdania wypowiedziane przez pozwanego („[...]”) Sądy obu instancji potraktowały jako jeden z elementów bezprawnego zarzutu kierowanego przez pozwanego wobec powoda, a mianowicie [...], co do którego to zarzutu – jako naruszającego dobra osobiste powoda – uwzględniły powództwo. Zdaniem Sądu Najwyższego, możliwe jest odczytanie przytoczonej wypowiedzi pozwanego, jako [...]. Nie ma zatem potrzeby formułowania odrębnego oświadczenia w tym zakresie.

Jednocześnie Sąd Najwyższy podziela ocenę wypowiedzi pozwanego [...]. Sądy *meriti*, po uwzględnieniu całego kontekstu tej wypowiedzi, słusznie uznały ją za niemającą charakteru deskryptywnego, a tym bardziej eksperckiego. Nie mogła zatem być odebrana przez przeciętnego odbiorcę jako dyskredytująca powoda jako człowieka. Wypowiedź ta – rozumiana w kontekście całej rozmowy z pozwanym – stanowiła natomiast wyraz skrajnie negatywnej oceny działań powoda jako polityka. Oceny tej nie zmienia dosadność a nawet obraźliwy w swojej formie charakter wypowiedzi, bowiem w świetle orzecznictwa ETPC dopuszcza się, jako środek polemiki politycznej, także wypowiedzi obraźliwe, szczególnie wówczas, gdy są one usprawiedliwione kontekstem. Ten natomiast z całą pewnością odnosił się do

oceny bieżących działań powoda, [...] i wpisywał się wieloletni spór polityczny między stronami. Świadczy o tym fakt, że wypowiedź dotyczyła nie tylko powoda, ale też innych osób z jego obozu politycznego, choć w odniesieniu do powoda przybrała najbardziej jaskrawą postać.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 2 EKPC przez nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uznaniu, że wypowiedź pozwanego o poleceniu [...], stanowiła element debaty o wydarzeniach historycznych i jako taka uchylała się weryfikacji w kategoriach prawda/fałsz. Zarzut ten opiera się, jak się wydaje, na pewnym nieporozumieniu. Sąd Apelacyjny przypisał cechę historyczności kwestii [...]. I w odniesieniu do [...] Sąd Apelacyjny wyraził stanowisko, że nie jest jego zadaniem rozstrzyganie kwestii będących przedmiotem toczącego się sporu o historię, a w państwie demokratycznym nie ma konieczności ingerowania w swobodę wypowiedzi tego dotyczących.

Sąd Najwyższy podziela przy tym stanowisko Sądów *meriti*, że z samej treści spornej wypowiedzi pozwanego trudno wywieść, jakie zachowania powoda miałyby oznaczać [...]. Wypowiedź nie zawierała elementów wskazujących na jakiegokolwiek konkretne działania powoda, które byłyby sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Choć zdaniem Sądu Najwyższego nie jest okolicznością decydującą, jakie znaczenie tej wypowiedzi przypisał *post factum* sam pozwany, potwierdził on w swoich zeznaniach, że nie miał na myśli [...]. Słusznie zatem wypowiedź pozwanego została oceniona przez Sądy *meriti* jako niedotycząca jakichkolwiek przymiotów osobistych powoda, nieobraźliwa, czy też zbyt dosadna, jakkolwiek wyrażona została bezpośrednio [...]. Słusznie także oceniona została, jako odnosząca się do działalności politycznej powoda, w kontekście sporu z pozwanym. Oskarżenie powoda o [...] nie dyskwalifikuje powoda jako uczestnika życia politycznego, nie odbiło się też na jego reputacji politycznej, a nawet nie jest powtarzane przez publicystów, czy innych uczestników debaty politycznej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 w związku z art. 398² k.p.c.

as